

**J. R.**

---

**O projektach kodeksu cywilnego i  
kodeksu postępowania cywilnego  
Ukraińskiej SRR : [recenzja artykułu  
E. Zgurskiej opublikowanego w  
"Socyalistycznej Zakonnosti", 1962,  
nr 10]**

---

Palestra 6/12(60), 96-97

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## O projektach kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego Ukraińskiej SRR

pisze na łamach „Socjalistycznej Zakonnosti” (nr 10 z 1962 r.) minister sprawiedliwości Ukraińskiej SRR E. Zgurska.

Podobnie jak w innych republikach radzieckich, toczą się na Ukrainie już od dłuższego czasu prace nad nową kodyfikacją prawa i postępowania cywilnego. Chodzi o to — pisze minister Zgurska — aby projekty tych kodeksów w pełni odpowiadały uchwalonym w grudniu 1961 roku Podstawom ustawodawstwa cywilnego i Podstawom postępowania sądowego ZSRR i republik związkowych, aby jak najlepiej rozwiązać szereg problemów prawnych.

Projekt kodeksu cywilnego USRR nie zawiera wstępu podobnie jak wszystkie obecnie obowiązujące kodeksy poszczególnych republik związkowych.

Projekt poświęca szereg przepisów problematyce związanej z własnością osobistą domków i lokali mieszkalnych. Jak wiadomo, Podstawy ustawodawstwa cywilnego (art. 25) przewidują, że obywatel może być właścicielem tylko jednego domu mieszkalnego, że razem żyjący małżonkowie i ich niepełnoletnie dzieci mają prawo posiadać tylko jeden dom, należący na prawach własności osobistej do jednego z nich lub wspólnie do wszystkich. Zagadnienie określenia rozmiarów domku czy mieszkania mogącego stanowić przedmiot własności osobistej pozostawiono w Podstawach kompetencji poszczególnych republik związkowych.

Projekt kodeksu cywilnego USRR przewiduje w art. 95 ograniczenie tych rozmiarów do 60 m<sup>2</sup> powierzchni mieszkalnej. W razie naruszenia powyższego wymagania dom przechodzi bez odszkodowania na własność państwa. Minister Zgurska pisze, że nie został uwzględniony w tym zakresie postulat, w myśl którego komitet wykonawczy terenowej rady mógłby w uzasadnionych wypadkach (np. liczna rodzina) podwyższyć ten limit do 80 czy nawet 120 m<sup>2</sup>, a to z tej racji, że w obecnej sytuacji tego rodzaju przywilej nie miałby uzasadnienia (dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 18.VI.1958 r. ustanawiający powyższą granicę także nie przewiduje od niej żadnych wyjątków). Poza tym należy wziąć pod uwagę, że indywidualne budownictwo ulega obecnie w USRR pewnemu ograniczeniu na rzecz budownictwa zespołowego-spółdzielczego.

Szereg doniosłych zmian w stosunku do obowiązującego ustawodawstwa przewidziano także w projekcie nowego k.p.c. USRR.

Stosownie do art. 86 obecnie obowiązującego k.p.c. USRR sąd ma prawo wydać postanowienie o poszukiwaniu osób, które uchylają się od płacenia alimentów albo są pozwane przez organizacje państwowe lub obywateli o sumy przewyższające 100 rubli. Życie wymaga jednak, aby dać sądowi to prawo nie tylko w sprawach z powództwa organów państwowych, lecz także kołchozów i innych organizacji społecznych, co obecnie przewidziane zostało w art. 94 projektu.

Minister Zgurska uznaje przy tym za nietrafną krytykę tego właśnie postanowienia projektu zarzucającą, że rozszerzenie kręgu osób podlegających poszukiwaniu będzie zbyt uciążliwe dla milicji i może negatywnie wpłynąć na jej pracę operacyjną w prowadzeniu walki z przestępczością.

Artykuł 28 Podstaw zrównuje w zakresie udzielanej ochrony własność spółdzielczą z własnością państwową, stąd też zadaniem ustawodawstwa republikańskiego jest zagwarantowanie pełnej realizacji tego zrównania, czemu m. in. służy właśnie omawiany przepis projektu k.p.c. USRR.

Ważne znaczenie ma również prawidłowe rozstrzygnięcie spraw rozwodowych. Jednakże zagadnienie przekazania tych spraw do kompetencji sądów ludowych jest do chwili obecnej kwestią sporną. Projekt k.p.c. USRR wychodzi z założenia, że sprawy te należy wyjąć spod kompetencji sądów obwodowych i przekazać je do kompetencji sądów ludowych. Rozwiązanie to stanowi wynik licznych głosów przedstawicieli praktyki sądowej, wskazujących na to, że sprawy rozwodowe należy rozpatrywać w sądzie ludowym, który powinien zastosować przede wszystkim środki zmierzające do pogodzenia małżonków i dopiero jeżeli próby te nie dadzą pozytywnego wyniku, rozpatryć sprawę merytorycznie. Rozwiązanie powyższe — podkreśla min. Zgurska — jest całkowicie prawidłowe. Pozwala ono bowiem na rozszerzenie działalności wychowawczej sądów, skoro stwarza możliwość rozpatrywania spraw nie w centrum obwodu, lecz w miejscu zamieszkania małżonków.

### Decydująca walka z chuligaństwem jest jednym z najważniejszych zadań organów sądowych

Pod takim tytułem zastępca przewodniczącego Sądu Najwyższego RSFR E. Łap t i e w publikuje na łamach „Sowieckoj Justyciji” (nr 19/1962) artykuł poświęcony omówieniu wyników posiedzenia plenum tego Sądu w dniu 11.IX. br., na którym zostało rozpatrzone zagadnienie orzecznictwa sądowego w sprawach o chuligaństwo.

Skontrolowanie pracy sądów, a także uogólnienie orzecznictwa w tych sprawach wykazało — pisze autor — że przy ich rozpoznawaniu, w szczególności jeśli chodzi o stosowanie kar, sądy dopuszczają się poważnych uchybień.

Prowadzona przez organy sądowe walka z chuligaństwem, pomimo pewnej aktywności, nie odpowiada jeszcze w pełni wymaganiom wynikającym z postanowień XXII Zjazdu KPZR i z dyrektyw partii w zakresie wyplenienia przestępczości i naruszeń porządku społecznego. Wciąż jeszcze niektóre sądy nie doceniają społecznego niebezpieczeństwa przejawów złośliwego chuligaństwa i w konsekwencji stosują wobec winnych popełnienia tego rodzaju przestępstw zbyt łagodne kary.

Z zestawienia dokonanego przez autora wynika, że 35,3% osób skazanych w 1961 r. za chuligaństwo było już raz karanych za popełnienie tego rodzaju przestępstw. W czasie popełnienia przestępstwa około 10% skazanych nigdzie nie pracowało.

Wobec osób karanych już za chuligaństwo, które nie wykazały poprawy i które wiodąc antyspołeczny, pasożytniczy tryb życia, powróciły na drogę dokonywania tych samych czynów chuligańskich, należy stosować — jak to podkreśla z mocą autor — jak najsurowsze kary. Niestety, nie wszystkie sądy stosują właściwe środki karne w stosunku do tego rodzaju przestępców.